

dr hab. Artur Piskorz

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Wojciecha Sitka
pt. *Życie w wieloznacznym świecie.*
Profil społeczeństwa ponowoczesnego
*w twórczości telewizyjnej i filmowej Michaela Manna***

Na samym początku warto podkreślić, że rozprawa doktorska magistra Wojciecha Sitka poświęcona twórczości Michaela Manna nosi znamiona pionierskiej na gruncie rodzimego filmoznawstwa. Chociaż bohatera pracy można określić mianem weterana, jak dotąd jego twórczość nie doczekała się w Polsce całościowego opracowania. Budzi to spore zdziwienie zważywszy, że w dorobku amerykańskiego reżysera znaleźć można co najmniej kilka filmów wybitnych, które zostały dobrze przyjęte zarówno przez krytykę, jak i przez publiczność. Wystarczy przywołać takie tytuły jak *Złodziej*, *Gorączka*, *Ostatni Mohikanin*, *Informator*, *Zakładnik*, czy *Miami Vice*. Ten ostatni stanowi przy tym rodzaj łącznika między kinową i telewizyjną twórczością Manna, która również, za sprawą serialu pod takim samym tytułem, zaliczana jest do klasyki małego ekranu.

Praca Wojciecha Sitka skłania zatem do refleksji nad istniejącym stanem rzeczy, czyli brakiem zainteresowania rodzimych filmoznawców twórczością Michaela Manna. Być może wynika to z faktu, iż filmowy dorobek reżysera *Gorączki* z pozoru gładko daje się wpisywać w schematy zarezerwowane dla filmowego mainstreamu. Mann dość wyraźnie zdradza predylekcję do operowania sensacyjną formułą filmowej narracji, którą okazjonalnie doprawia szczyptą thrillera. Dbą również o gwiazdorską obsadę i odpowiednio wysoki budżet. Zapewne taka strategia działania sprawia, że w opinii części krytyki nie wyróżnia się niczym szczególnym na tle innych twórców z Hollywood. Dodatkowo Mann co jakiś czas wykonuje stylistyczną woltę i nieoczekiwanie porzuca uprawiane przez siebie poletko sensacji, czy to na rzecz filmu gangsterskiego (*Wrogowie Publiczni*), czy to biografii (*Ali*), czy filmu historycznego (*Ostatni Mohikanin*).

Tymczasem w literaturze anglojęzycznej Mann doczekał się już kilku solidnych opracowań krytycznych, które – z różnym efektem – starają się oddać sprawiedliwość jego twórczości. Tym cenniejszy jest zatem wysiłek podjęty przez magistra Wojciecha Siteka, aby twórczość amerykańskiego reżysera przybliżyć także na gruncie polskim. Oczywiście doktorant sięga do wspomnianych wyżej publikacji. Na szczęście jednak, w czym upatruję zasadniczą wartość jego rozprawy, nie podąża niewolniczo śladami proponowanego przez niego dyskursu. Autor oferuje bowiem własną perspektywę spojrzenia na twórczość Manna, którą określa jako wędrówkę w realiach płynnej nowoczesności noszącą znamiona wiecznej udręki (s. 14). To właśnie Baumanowska płynna rzeczywistość jest kluczem, po który sięga magister Sitek by otwierać kolejne pola znaczeń filmowych narracji Manna.

Już na wstępie Autor zaznacza, że tytułowa analiza profilu ponowoczesnego świata i społeczeństwa nie jest fundowana na modelu konfrontacyjnym (zderzenie nowoczesności i ponowoczesności), lecz „za sprawą ciągłych i różnokierunkowych przekształceń [pozostaje – AP] elementem szerszego porządku” (s. 27). Odwołując się do Marshalla Bermana, Sitek włącza w obszar swej refleksji kategorie polityczne, kulturowe, ekonomiczne, technologiczne i psychologiczne (s. 27). Wszystko to razem wytycza ramy krytycznej refleksji, a jednocześnie umożliwia zachowanie swobody (chciałoby się rzec – płynności) przy podejmowaniu strategii interpretacyjnych.

Część otwierająca rozprawę przybliży konteksty tworzenia się ponowoczesnego świata kładącego szczególny nacisk na kształtowanie się specyficznego etosu pracy. Jego celem jest bogacenie się, a w rezultacie konsumpcja zgromadzonych zasobów. Zachodzące procesy coraz bardziej komplikują i zacieśniają powiązania między jednostkami, instytucjami i państwami. Sitek proponuje zatem refleksję, która „będzie poświęcona płynnym aspektom podmiotowości jednostki funkcjonującej w wieloznacznym świecie i prowadzącej wielopoziomowe gry” ujawniające się w filmach i produkcjach telewizyjnych Manna (s. 48). Kino bowiem, jak pisze dalej Autor, traktowane będzie „niczym spoiwo tymczasowo wiążące człowieka z rzeczywistością – (...) przywracające wiarę w możliwość odczytania społecznego stanu rzeczy” (s.50).

Doktorant, przechodząc do opisu kształtu ponowoczesności oraz jej reprezentacji w filmach twórcy *Miami Vice*, poddaje refleksji trzy przenikające się i współzależne obszary:

1. wzmożoną mobilność (czy, posługując się terminologią Autora, niekończącą się tułaczkę jednostki w środowisku miejskim);
2. obowiązujący model permanentnej konsumpcji;
3. pułapkę struktury społecznej charakteryzującą się drastycznymi nierównościami.

Wybór to o tyle zasadny, iż twórczość amerykańskiego reżysera, mimo pewnych odstępstw, pozostaje szczególnie mocno związana ze środowiskiem (wielko)miejskim. Nawet jeśli filmowa opowieść toczy się w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, czego przykładem *Wrogowie publiczni*.

Wojciech Sitek podkreśla, że efemeryczność miasta, jego struktura kłacza, splątanie dróg wraz z odrzuceniem porządkującego centrum znajduje swe odbicie w psychice i trybie życia filmowych bohaterów. Epoka późnego kapitalizmu wymusza emocjonalne i fizyczne rozedrganie skłaniające do bezustannego przemieszczania się, do „wiecznej podróży” w wieloznacznym świecie. Mannowscy bohaterowie, ulegając tej pokusie, wpadają w swoisty trans przemieszczania się. Dotyczy to jednak tylko tych zamożniejszych, gdyż „gorzej sytuowana część społeczeństwa, pragnąc stałości i bezpieczeństwa, stroni od ruchu” (s. 83).

Kwestia nierówności społecznych obecna w filmach amerykańskiego reżysera rozwinięta zostaje w dalszej części pracy. Warto podkreślić tak obszerne jej potraktowanie, ponieważ, na pierwszy rzut oka, jest ono w twórczości Manna dość nieoczywiste. Tymczasem Autor rozprawy poświęca jej końcowy rozdział swej rozprawy i poddaje wielopoziomowej analizie. Napięcia między „dysponentami kapitału” a tymi, którzy cierpią na jego niedostatek rozgrywa Mann poprzez cieniowanie sposobu zachowania filmowych bohaterów oraz ich interakcji z innymi. Znaczenia nabiera przy tym również sam wygląd filmowych postaci, samochody, którymi się podróżują, czy architektura miejsc, w których rozgrywa się filmowa akcja.

Ta słuszna skądinąd teza wybrzmiewa jednak połowicznie. Co prawda zostaje poparta odpowiednimi przykładami, jednak domaga się mocniejszego osadzenie w filmowym kontekście. Sprawia to wrażenie, jakby Autor zatrzymywał się w pół kroku. Takich fragmentów jest w pracy więcej. Stąd też uwagi krytyczne dotyczące rozprawy Wojciecha Sitka można nazwać syndromem niedosytu. Przejawiał się on co raz czynionymi na marginesie pracy dopiskami: *rozwinąć!, to znaczy?, czyli?* Z jednej strony Autor imponuje swadą i kompetencją, z jaką odwołuje się do swej wiedzy teoretycznej proponując napisaną

znakomitym stylem syntezę myśli około i postmodernistycznej. Jednakowoż z drugiej nie zawsze korzysta z szansy zastosowania tej wiedzy w praktyce. Jakby oneśmiał go fakt, że teoretyczne rozważania naukowych autorytetów musi przełożyć na język autorskiej interpretacji.

Przykładowo, omawiając protestancki etos pracy Sitek zauważa, że doskonałość, „efektywność i wydajność stały się wymogami czasów późnego kapitalizmu i wyznaczają podstawy dominującej narracji ekonomicznej. W filmach Michaela Manna status człowieka zależy od przywiązania do pracy, a profesjonalizm stanowi fundament neoliberalnej etyki” (s. 88). Trafność tak postawionej diagnozy domaga się odpowiedniej egzemplifikacji, bliższego przyjrzenia się filmowemu tekstowi, czego, w tym wypadku, zabrakło.

Zdarzają się także niedopowiedzenia, które dla czytelnika niezaznajomionego, bądź zwyczajnie niepamiętającego szczegółów fabuły poszczególnych odcinków telewizyjnego serialu *Miami Vice* mogą pozostać niezrozumiałe. I tak (str. 138) Wojciech Sitek pisze, że „bohater, w którego wcielił się Phil Collins w odcinku „Phil naciągacz”, choć jest tylko tymczasowo zamożnym człowiekiem, okazuje się ‘utalentowanym’ konsumentem, dystansujących pod względem intensywności konsumpcji ‘permanentnie’ zamożnych mieszkańców Miami”. Fragment aż prosi się o rozwinięcie i podanie chociażby jednego przykładu.

A przecież doktorant nie powinien mieć powodu do obaw. Zarówno struktura rozprawy jak i jej zakres tematyczny jednoznacznie wskazują, iż porusza się on po doskonale rozpoznanym przez siebie obszarze postmodernistycznej teorii i potrafi umiejętnie czerpać z jej zasobów. Niepotrzebne wahanie uobecnia się zaś w chwili przechodzeniu od ogółu do szczegółu. Choćby wtedy, kiedy Autor określa wizualny styl Michaela Manna mianem „przezroczystego” i, podejmując ten wątek, ogranicza swe rozważania do zaledwie jednego akapitu (s. 55). Z całą pewnością wizualna strona twórczości amerykańskiego reżysera domaga się pogłębionej analizy, która niewątpliwie wzbogaciłaby stawiane przez Sitka tezy.

W swych uwagach końcowych Wojciech Sitek przyrównuje Mannowskiego bohatera do Don Kichota, który gnany pragnieniem osiągnięcia swego celu nie zauważał, że ten bezustannie mu się wymyka. Pisze Sitek: „Choć bohaterom wydaje się, że przedmioty ich pożądania krążą tuż obok nich, a czasem są nawet dostępne na wyciągnięcie ręki, to stale umykają one gdzieś za horyzont – na tyle daleko, by pozostały nieuchwytnie, na tyle jednak blisko, by nie przestały wabić obietnicami. Krainy wiecznej szczęśliwości ciągle wymykają się

protagonistom, a oni (...) są zbyt wolni, by ich osiągnąć” (s. 223). Zastanawiające jest w tym wypadku to, w jakim stopniu uwagi te dotyczą samego reżysera. Michael Mann zawsze bowiem stawiał sobie za cel jak najwierniejsze oddanie na ekranie doświadczenia będącego udziałem filmowych bohaterów. Reżyser znany jest z wręcz maniakalnego dążenia do jak największego autentyzmu i zgodności z historycznymi faktami. Dlatego, przykładowo, niektóre sceny w *Alim* kręcił w pomieszczeniach, gdzie rozgrywały się prawdziwe wydarzenia. Czy zatem owo dążenie do autentyzmu przez reżysera nie stanowi jakiegoś wariantu zachowania jego filmowych bohaterów i czyż nie są oni w gruncie rzeczy projekcją jego własnych obsesji?

Uwagi krytyczne należy uzupełnić wskazując na skłonność Autora do powtarzania się w diagnozowaniu bolączek, czy typowych cech ponowoczesnego świata ukazanego w filmach Manna. Najlepszy przykład stanowi kwestia tyranii konsumpcji. Magister Sitek trafnie podkreśla jej imperatyw, choć wydaje się, że powracanie tego tematu w kolejnych fragmentach nosi znamiona grzechu nadmiaru.

Chociaż zdarzają się literówki czy sporadyczne kikszy stylistyczne („symboliczny początek ponowoczesności wiąże się jednak dopiero ze zrywem amerykańskiej giełdy 12 sierpnia 1982” – s. 37; „Mann jest daleki od formułowania oskarżeń (...) także wtedy, gdy na tapet brany jest żołnierz Wehrmachtu.” – s. 54), to całość napisana jest potocznie i ze swadą. Jeśli zwracam uwagę na te potknięcia to jedynie dlatego, iż warto byłoby je wyeliminować przed książkową edycją rozprawy Wojciecha Sitka. W moim przekonaniu powinna ona ukazać się drukiem gdyż posiada nie tylko wysokie walory poznawcze, ale także – wspomniany na początku – pionierski charakter.

Stąd też, biorąc powyższe pod uwagę, wnioskuję o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów przewodu.

Artur Piśkiewicz